Wydawnictwo Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo
Nr 5/2015 (32)
ISSN 2299-4165

KOSAKOWO

BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny

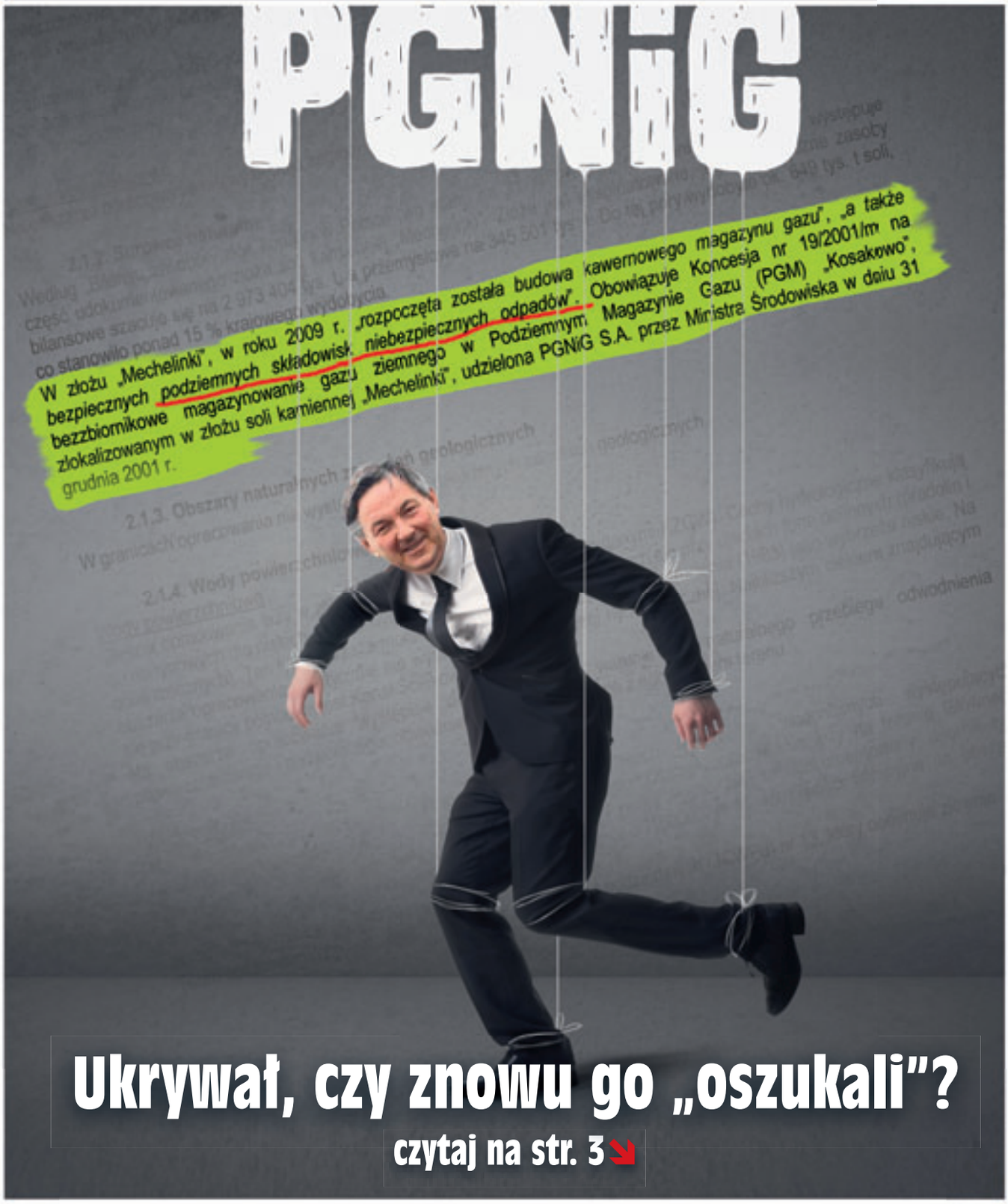

Ukrywał, czy znowu go „oszukali"?

czytaj na str. 3

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

KOSAKOWO ul.Żeromskiego

OBOK POLO MARKETU I STACJI PALIW OKTAN

tel.697-444-777

DLA KAŻDEGO KLIENTA MIŁY UPOMINEK !!!

BEZ KOLEJEK! BEZ STRESU!

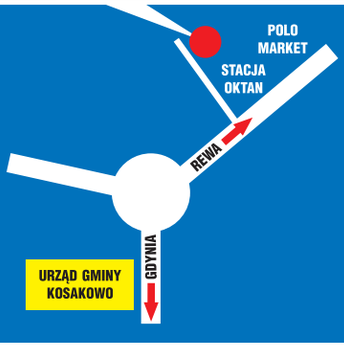

ZAPRASZAMY: Pn-Pt 7-21 Sob 7-15

Apel do czytelników o wsparcie

Wydawanie biuletynu wiąże się ze sporymi kosztami, chociaż praca redakcji jest wolontariatem.
Apelujemy o wsparcie naszej działalności. Najłatwiej to zrobić poprzez wpłatę za pomocą strony www.kosakowo.info gdzie zamieszczono specjalną zakładkę ułatwiająca dokonanie płatności, lub mobilnie wykorzystując kod QR:

Wpłatę można także dokonać przelewem na rachunek: Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo nr **68 1750 0012 0000 0000 2117 7277**

Oczekujecie kolejnego wydania, wesprzyjcie nas finansowo! Rozliczenie finansowe zamieszczamy co roku po zatwierdzeniu bilansu w zakładce „Stowarzyszenie”.

Ukrywał, czy znowu go „oszukali”?

Od redakcji: **kolorem niebieskim** zaznaczono dokumenty, z którymi można zapoznać się na stronie www.kosakowo.info

Informację o wszczęciu procedury uchylenia uchwały „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”, opisaliśmy w art. pt. „Skandal! Kiedy to się skończy?”. Oczywiście jest skandalem, że ponad dwuletnia praca planistów i walka mieszkańców o poszczególne zapisy idzie na marne.

Jednakże stara zasada **„Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło”** jest nieśmiertelna. Właśnie dzięki temu skandalowi otrzymaliśmy kolejną szansę na poważne podejście do zaplanowania przyszłości naszej gminy.

Rzetelna praca radnej Mirosławy Piotrowskiej z Mostów, pozwoliła nam odkryć brak w studium bardzo ważnych zapisów, które teraz możemy uzupełnić.

Kilka dni przed uchwalaniem studium, został opublikowany projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 1150/13 w Mostach przy ul. Kasztanowej. Wraz z projektem opublikowano „Prognozę oddziaływania na środowisko”. Oficjalny dokument przesłany radnym, czyli zatwierdzony przez Wójta, na stronie 6 w punkcie: 2.2.2. Surowce naturalne, zawiera zapis:

W złożu „Mechelinki”, w roku 2009 r. „rozpoczęta została budowa kawernowego magazynu gazu”, „a także bezpiecznych podziemnych składowisk niebezpiecznych odpadów”.

Idąc w ślad za tym zapisem sprawdziliśmy co na ten temat zapisano w prognozach oddziaływania na środowisko dołączonych do projektu studium. Okazało się, że zapisy w studium dotyczące tego tematu, przedstawiono w pkt. 8 prognozy. Znamiennym jest fakt, że w prognozie środowiskowej z lutego 2015 r. widniał zapis:

„zmiana Studium umożliwi:
• rozbudowę podziemnych magazynów gazu - kwalifikowane jako bezzbiornikowe magazynowanie substancji lub składowanie odpadów w górotworze, w tym w podziemnych wyrobiskach górniczych,”

Żeby było ciekawiej w prognozie środowiskowej z maja 2015 r. zapis ten znika.

Co się wydarzyło w ciągu 3 miesięcy?

Od lutego do maja br. nasiliły się protesty mieszkańców szczególnie dwóch stowarzyszeń działających na terenie naszej gminy, które wniosły szereg uwag do projektu studium. Protesty wsparte wizytą w gminie Wojewody Pomorskiego, a także zorganizowaną przez radną Piotrowską wizytą u Marszałka Województwa przedstawicieli stowarzyszeń oraz przedstawicielki PO z naszej gminy.

Możemy przypuszczać, że obawiano się, iż zapis o składowaniu odpadów wpisany w prognozie z lutego będzie mocno oprotestowany, więc postanowiono go wyrzucić.

Niestety poza usunięciem tego zapisu z prognozy oddziaływania na środowisko, w studium w tej sprawie nic się zmieniło co by mogło zapobiec niebezpieczeństwu, jakim jest możliwość składowania odpadów niebezpiecznych, w tym radioaktywnych w budowanych obecnie kawernach.

Niestety, jesteśmy w sytuacji bardzo poważnej. Zapis zawarty w prognozie środowiskowej, który zacytowano na początku tego artykułu jest w formie stwierdzającej, iż w roku 2009 rozpoczęta została budowa ***„bezpiecznych podziemnych składowisk niebezpiecznych odpadów”***.

Można zadać szereg pytań, niestety na wszystkie nie jesteśmy w stanie w tej chwili odpowiedzieć.

Z treści wpisu zawartego w prognozie do zmiany planu przy ul. Kasztanowej wynika, że autor skorzystał z zapisu zawartego w Bilansie Zasobów Złóż Kopalin w Polsce, wykonanym w Państwowym Instytucie Geologicznym-Państwowym Instytucie Badawczym jako zadanie państwowej służby geologicznej.

W dniu 08.10.2015 r. wystąpiliśmy do PIG z wnioskiem o informację publiczną zadając pytanie:

Na jakiej podstawie w dokumencie „Bilans Zasobów Złóż Kopalin w Polsce" wg stanu na 31 XII 2014 r. na stronie 80 w ostatnim akapicie zawarto stwierdzenie *„oraz rozpoczęta w 2014 r. eksploatacja pierwszych 2 zbiorników kawernowego magazynu gazu Kosakowo w złożu Mechelinki), a także bezpiecznych podziemnych składowisk niebezpiecznych odpadów"*?

Zgodnie z ustawą odpowiedź powinna nadejść w ciągu 14 dni - czekamy cierpliwie.

Już teraz pytamy Pana Wójta Jerzego Włudzika:

- co wie na ten temat?
- co podlegli jemu urzędnicy zrobili w tej sprawie?
- jakie kroki ma zamiar podjąć, żeby zapobiec temu niebezpieczeństwu?

Z naszej wiedzy wynika, że najskuteczniejszym orężem w zablokowaniu takiego niebezpieczeństwa jest prawo miejscowe uchwalone w formie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Przy okazji ujawnienia powyższej sprawy, wyjaśniła się decyzja, której nie potrafiliśmy zrozumieć.

Na początku roku radni z Komitetu Wyborczego Wyborców Szymona Tabakiernika złożyli projekt uchwały w sprawie referendum, gdzie jedno z pytań brzmiało:

„Czy jesteś za określeniem funkcji mieszkaniowej i usług turystyki z dużym udziałem zieleni dla terenu, który nie jest objęty obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego gminy Kosakowo, ograniczonym od południa kanałem ściekowym oczyszczalni ścieków Dębogórze, od zachodu drogą powiatową Mrzezino – Kosakowo „przez łąki" nr 1514G, co w konsekwencji pozwoli na realizację projektu budowy tzw. „Nowej Holandii" autorstwa Marka Lisa i jednocześnie wstrzyma budowę biogazowni na tym terenie?".

Szczegółowo opisaliśmy to w art. pt. „Wzorcowa współpraca" biuletyn „Kosakowo bez Tajemnic" Nr 1/2015 (28).

Niestety projekt przepadł, teraz już wiemy, że po raz kolejny radni wspierający Wójta mogli nieświadomie zostać wykorzystani do zablokowania inicjatywy, która w konsekwencji zabezpieczyłaby nas przed niebezpieczeństwem zbudowania składowiska odpadów niebezpiecznych (czytaj: radioaktywnych).

Otwarte pozostaje pytanie: czy Wójt ukrywa niewygodne informacje świadomie, czy jest tylko marionetką w rękach dużego biznesu?

Niesamowite... po raz kolejny wyrzucimy w błoto miliony

Od redakcji: **kolorem niebieskim** zaznaczono dokumenty, z którymi można zapoznać się na stronie **www.kosakowo.info**

Tylko w sobie przypisany arogancki sposób, kierownik referatu ds. inwestycji mgr. inż Andrzej Klemenski obrazowo potwierdził to z czym walczymy od lat. Nie ujmując historycznych zasług obecnego Wójta, z przykrością musimy stwierdzić, że stan zarządzania gminą osiągnął poziom bezhołowia.

Spektakularnie brak zarządzania gminą, obrazuje wystąpienie kierownika ds. inwestycji w sprawie drogi Derdowskiego podczas posiedzenia komisji budżetowej (materiały filmowe załączone są do artykułu pod tym samym tytułem na stronie www.kosakowo.info

Zaczęło się od niewinnego pytania radnej z Mostów Mirosławy Piotrowskiej, a potem już jak u Hitchcock'a, było coraz gorzej.

Radna Piotrowska zapytała, czy planuje się połączenie finansowania naszego projektu z wnioskiem przesłanym przez Starostwo Powiatowe w Pucku do Stowarzyszenia Gdański Obszar Metropolitalny, w którym to wniosku Starostwo występuje o kwotę 20 mln zł. na rozwiązanie połączenia drogi Derdowskiego z ul. Płk. Dąbka.
Zdziwienie na twarzy kierownika, ale także zastępcy wójta, mówiło samo za siebie, zero wiedzy w tym temacie. Katastrofa ... radna wie więcej niż urzędnicy, którzy powinni dbać o nasze interesy a w rzeczywistości patrzą tylko na swój czubek nosa.
W tym miejscu można także wyrazić swoje ubolewanie, że wypowiedzi radnej Piotrowskiej nie wsparła Przewodnicząca Komisji radna z Debogórza Beata Gloza, ani zawsze najlepiej pouczająca wszystkich Zastępca Przewodniczącego Rady radna z Suchego Dworu Bożena Roszak, do których w dniu 29 maja br. została wysłana mailem kopia pisma, o którym mówiła radna z Mostów.

Film cz.1.

Z odpowiedzi kierownika ds. inwestycji można wywnioskować tylko jedno, projekt i zakres budowy Derdowskigo jest podporządkowany nadrzędnej sprawie, czyli ukryciu nieprawidłowego wybudowania ścieżki rowerowej na podstawie wydanego niezgodnie z prawem pozwolenia na budowę, co szczegółowo opisaliśmy w art. pt. „Ulica Derdowskiego – zapomnijmy o budowie!" zamieszczonym w Biuletynie Nr 3/2014 (18) ponad półtora roku temu.
Niestety w tym artykule przewidzieliśmy obecną sytuację, i teraz zamiast rozsądnej inwestycji na miarę XXI wieku ale i potrzeb, będziemy mieć ersatz czyli jak za dawnych czasów „drogopodobną" inwestycję.

W miejscowym planie zagospodarowania drogę Derdowskiego określono parametrami:

1. szerokość w liniach rozgraniczających: 30,0m i 35,0m
2. przekrój: dwie jezdnie dwupasowe
3. wyposażenie: chodnik, ścieżka rowerowa na odcinku drogi o szerokości 35,0m, oświetlenie

Co nam proponuje referat inwestycji?

Najlepiej co nas czeka określa stwierdzenie urzędnicze „z racji ograniczonych środków finansowych" Derdowskiego będzie drogą jednopasmową o dwóch kierunkach ruchu z rowami do odprowadzania wód opadowych.
Szeroko by pisać o wąskich horyzontach i braku wyobraźni w projektowaniu drogi, ale są one ograniczone brakiem chęci w pozyskiwaniu jakichkolwiek funduszy pomocowych.

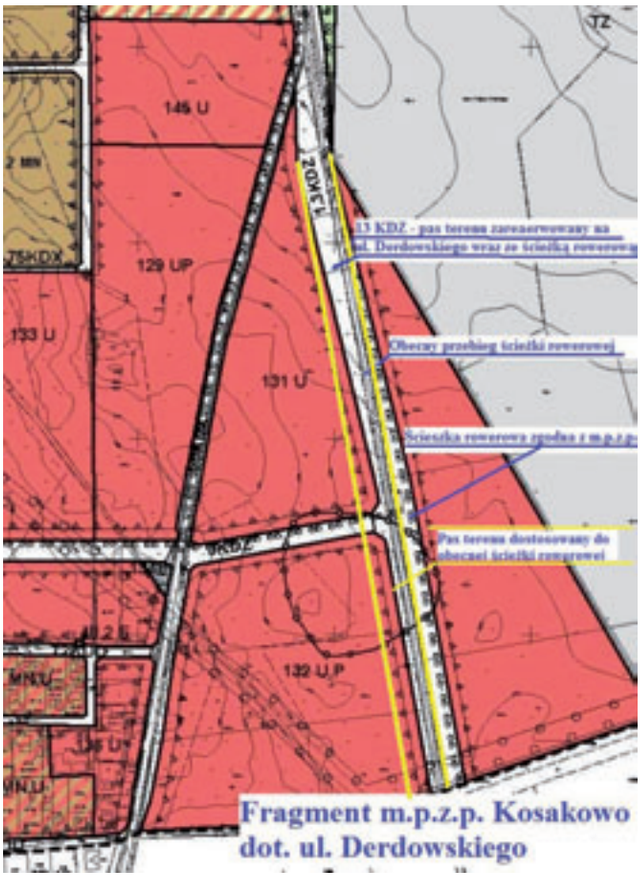

Dlaczego?

Wiadomo jedno, przy inwestycjach unijnych jest większa kontrola wydawania pieniędzy.
W uzupełnieniu pytania radnej Piotrowskiej zadałem pytanie czy podjęto próbę pozyskania środków unijnych razem z Gdynią na wspólną inwestycje przy Szperku, która wpisuje się w obecne priorytety wsparcia unijnego. Odpowiedź była krótka, ale bardzo treściwa – „nie".
Przy takim podejściu urzędników zbudujemy drogę polną, co wypełni zadanie jakie przedstawiono przed nimi. Pan Klemenski stwierdził jednoznacznie, ze urzędnicy otrzymali zadanie „skomunikowania" Kosakowa z Gdynią, i to wykonają. Nie otrzymali zadania zbudowania porządnej drogi na wiele lat, otrzymali zadanie „skomunikowania". Strach bierze jak się pomyśli, że mogą „skomunikować" naszą gminę drogą polną szutrową np. na wzór obecnej Chmielnej z Suchego Dworu do Dębogórza.
Można by dużo jeszcze pisać o tym co wydarzyło się podczas posiedzenia komisji budżetowej, ale najlepiej jak każdy wyrobi sobie zdanie po obejrzeniu obu części nagrania.

Są jednak dwie sprawy, o których muszę napisać

Pierwsza to informacja, czy też potwierdzenie faktu powszechnie znanego, ze gmina jest w posiadaniu projektu Derdowskiego jako drogi dwupasmowej, do którego to projektu należałoby sprawdzić jakiego rzędu są koszty pozyskania gruntów, na cały projekt, a zbudować w tej chwili tylko jedna jezdnię.
Swoją drogą na wykupienie gruntu łatwo znajdą się środki przeznaczone w tej chwili na budowę przejścia podziemnego przy szkole w Pogórzu, o czym pisaliśmy w biuletynie nr 3/2015 (30) w art. pt. „Panie Heniu czy to żart?" Na tą inwestycję planuje się wydać 2 mln 278 tys. zł.
Drugą najważniejszą sprawą, od której rozpoczęto niniejszy tekst, jest informacja kierownika Klemenskiego, że inwestycja jest „interdyscyplinarna" a on jest z referatu inwestycji. Na moje pytanie, kto w tej sytuacji koordynuje projekt, nastąpiła konsternacja i natychmiastowa interwencja do Pani Przewodniczącej o zakończenie tematu. Oczywiście nie obyło się bez otrzymanej przeze mnie reprymendy od szacownej Pani radnej Roszak, która zawsze stara się sprostać swojemu zadaniu …
Podsumowując, nie wiemy kto odpowiada za całość projektu (patrz: przypadek budowy przystani rybackiej w Mechelinkach), co źle wróży inwestycji. Po obejrzeniu zamieszczonych materiałów, już można dojść do wniosku, że Wójt odpuścił, a urzędnicy poszli na całość i rozpanoszyli się ze swoim lenistwem. Panie Wójcie, czy Pan tego nie widzi, że „nie głowa kręci ogonem" tylko „ogon kreci głową".

P.S.
Podczas sesji rady w m-cu wrześniu Kierownik Kancelarii Wójta potwierdziła swoją wypowiedzią, że w urzędzie jeden urzędnik nie wie co robi drugi w tej samej sprawie, tłumacząc, iż to nasz urząd wystąpił z wnioskiem do starostwa o dofinansowanie w kwocie 20 mln zł na połączenie drogi Derdowskiego z Płk. Dąbka. Szkoda, że nie wytłumaczyła dlaczego o tej istotnej sprawie nie wiedział Kierownik ds. Inwestycji i planuje Derdowskiego w ograniczonym zakresie. Wszystko wskazuje na to, iż urzędnicy prowadzą strajk włoski, który polega na ścisłym przestrzeganiu tego co każe przełożony, żeby pokazać jego głupotę. Problem w tym, skąd głupi ma wiedzieć, że jest głupi.

„Kosakowo bez Tajemnic" Zamieszczanie reklam

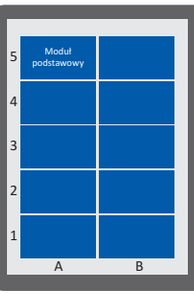

Cennik modułów:
- moduł podstawowy 87,5 x 50 mm
- 1 moduł kolorowy: 99 zł.

Reklama na:
- ostatniej stronie (min. 4 mod.): +200 %
- druga i przedostatnia str.: +100%
- tekst sponsorowany (min.4 mod.): +20 %

Insertowanie ulotek: max. format A4, ilość szt. min. 2000, Cena: 0,18 zł za sztukę.

Należy dostarczyć gotowy projekt graficzny w plikach: .jpg, .tif, .pdf lub .ps

Wszystkie podane ceny są cenami netto, należy doliczyć 23% VAT.

„Kosakowo bez Tajemnic" wydawane jest w nakładzie 3800 szt. kolportowane do każdej skrzynki pocztowej na terenie Gminy Kosakowo w końcowych dniach każdego miesiąca.

Dbałość o interes mieszkańców naraża na duże kłopoty

Od redakcji: **kolorem niebieskim** zaznaczono dokumenty, z którymi można zapoznać się na stronie www.kosakowo.info

W bardzo trudnej sytuacji znalazł się Jacek Chajęcki radny z Suchego Dworu gdy zainteresował się stanem prawnym i prawidłowością prowadzenia żwirowni w Suchym Dworze, a szczególnie składowiskiem odpadów, usytuowanym na jej terenie. Wystarczyło jego zainteresowanie tematem i poinformowanie o tym mieszkańców, żeby zaraz otrzymać oficjalne „Wezwanie do zaniechania naruszeń dóbr osobistych" z żądaniem zamieszczenia przeprosin na łamach wielu gazet oraz *„zapłaty kwoty 200.000 tyś. zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane na skutek naruszeń dóbr osobistych w terminie 7 dni [...]"*

Można by przypuszczać, że kwota 200 mln zł jest pomyłką „drukarską" jak to jest w modzie mówić w gminie, gdyby nie fakt, że pismo zostało napisane przez profesjonalistę, który sam określa się jako adwokat mający wielu klientów na terenie naszej gminy.

W naszym przekonaniu na działania, których celem jest zastraszenie i wymuszenie zaniechania czynności, do których jest zobowiązany radny, najlepszą bronią jest jawność. W związku z tym postanowiliśmy opublikować powyżej przywołane materiały, co uczyniliśmy w art. pt. *„Radny Jacek Chajęcki nie jest osamotniony w swoich działaniach"*.

Konsekwencją tej publikacji było kolejne wezwanie w treści i formie podobnej do wezwania skierowanego do Jacka Chajęckiego, tym razem skierowane do... Henryka Palczewskiego za to, że ośmielił się opublikować dokumenty na prośbę autora.

Będąc już poważnie wciągniętym w sprawę wezwaniem do wpłaty 200.000 zł. zmuszony byłem do opublikowania wniosków wypływających z sytuacji w jakiej się znalazłem. Wynikiem tych przemyśleń był art. pt. „Zamiast współpracy – rozczarowanie ...", w którym odkrywam wspólny mianownik działalności właściciela żwirowni ze Stowarzyszeniem Ekologiczno – Kulturowym „Nasza Ziemia". Okazuje się, że tym wspólnym mianownikiem jest osoba mecenasa, który prowadzi sprawy obu tych podmiotów.

W moim przekonaniu jest to niezgodne z zapisem w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu gdzie w § 46 stwierdza się:
„ Adwokat nie może reprezentować klientów, których interesy są sprzeczne,chociażby ci klienci na to się godzili. W razie ujawnienia się sprzeczności w toku postępowania, adwokat obowiązany jest wypowiedzieć pełnomocnictwo tym klientom, których interesy są sprzeczne."

Wydawałoby się, że ten przejrzysty i czytelny zapis upoważniał do upublicznienia tej informacji, nic z tego – mecenas poczuł się pokrzywdzony i skierował do sądu „Prywatny akt oskarżenia" . Pisałem o tym w art. pt. „Apelujemy o pomoc – chcą nas uciszyć."

W akcie oskarżenia mecenas wnosi o:
„wymierzenie oskarżonemu kary 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący lat 5 wraz z orzeczeniem nawiązki na cel społeczny, to jest na rzecz Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego Nasza Ziemia [...] w kwocie 10.000 złotych".

Niestety, podczas odbytej rozprawy pojednawczej nie doszło do porozumienia i już 28 października br. odbędzie się pierwsze posiedzenie sądu w tej sprawie.

Oczywiście o przebiegu i wyniku postępowania karnego, będziemy mieszkańców informować.

Szykuje się kolejny przekręt na szkodę gminy ?

Od redakcji: **kolorem niebieskim** zaznaczono dokumenty, z którymi można zapoznać się na stronie www.kosakowo.info

Była ugoda w sprawie budowy gimnazjum na podstawie, której lekką ręką wypłaciliśmy (my mieszkańcy) 3 mln zł. (czytaj: art. pt. „Czy budowa Gimnazjum to maszynka do kręcenia lodów?"). Łeb sprawie ukręcił w prosty sposób Przewodniczący Rady Gminy radny z Rewy Marcin Kopitzki, nie przekazując radzie naszego wniosku o zbadanie sprawy przez komisję rewizyjną, czym nadużył swoich uprawnień i nie dopełnił swoich obowiązków.
Być może takie postępowanie rozzuchwaliło i obecnie prawdopodobnie wypływa „tylko" 170 tyś. zł. co jednoznacznie popiera Wójt, nawet wbrew opinii „swoich" radnych. Na filmie wyraźnie można zobaczyć oburzenie i autorytatywne stwierdzenia Wójta, mające zamknąć dyskusję.

QR do filmu:

Między innymi w obawie, że metoda na „legalne" okradanie gminy może się powtórzyć, Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo złożyło wniosek o zbadanie czy należycie zabezpieczono interes gminy w rozliczeniu inwestycji budowy przystani w Mechelinkach z wykonawcą firmą Mostostal.

Fakty, które zostają ujawnione już na pierwszym posiedzeniu komisji rewizyjnej w tej sprawie, utwierdziły, że podejrzenia nasze są jak najbardziej uzasadnione.
Walkę o podjecie tematu opisaliśmy w art. pt. „Wiesław Chojnacki członek „Naszej Ziemi" ratuje gminę przed bankructwem". Z nagrania posiedzenia komisji, można także przekonać się jak niektórzy członkowie komisji walczą o przeciągniecie sprawy, chociaż widać, że nieśmiało kiełkuje pewien opór przeciwko arbitralnemu stanowisku Wójta. W naszym przekonaniu to co można zobaczyć na nagraniu można nazwać ordynarnym sprzeniewierzeniem się interesom gminy. Trudno znaleźć słowa na sytuację gdy z racji nie wykonania umowy wykonawca powinien zapłacić nam spore kary, a okazuje się, że Wójt optuje za tym, żeby wykonawcy dopłacić 170 tyś. zł.

O co chodzi w całej sprawie?

W art. pt. „Kto za to odpowie" zamieszczonym na naszej stronie internetowej 31 stycznia ubiegłego roku, czyli 18 miesięcy temu przewidzieliśmy dokładnie sytuację, w której znalazła się teraz nasza gmina. Było dość czasu, żeby przygotować się do takiego rozwoju sprawy, tylko kto by tam słuchał jakiegoś „oszołoma" Palczewskiego. Dopiero teraz Pan Wójt przyznaje, że „macie fachowca", mówiąc to tonem prześmiewczym, bojąc się przyznać, że kiedyś nie chciał skorzystać z mojej deklaracji służenia opinią jako niezależnego mieszkańca.

Po raz kolejny muszę stwierdzić, że trudno opisać fakty, najlepiej zadać sobie trochę trudu i obejrzeć filmiki, one wszystko wyjaśnią. Problemy z rozliczeniem inwestycji w Mechelinkach jeżeli nie doprowadzą do zwrotu kilkunastomilionowego dofinansowania to na pewno już skutkują dodatkowymi wydatkami nie przewidzianymi wcześniej.

Na najbliższej sesji radni maja uchwalić zmianę budżetu, gdzie wyraźnie widać na załączniku, że w klasyfikacji 05011 „Program operacyjny zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich" czyli na budowę przystani mamy wydać dodatkowo 378 tys. zł. Cel tego wydatku próbowała wyjaśniać Pani Skarbnik podczas posiedzeniu komisji budżetowej, niestety, większość a może i wszyscy nie zrozumieli o co chodzi, bo niestety były zbyt pokrętne i nieprecyzyjne.

Należy nadmienić, że już wcześniej zwiększaliśmy wydatki na przystań w setkach tysięcy złotych. Czy też tym razem Rada po raz kolejny zgodzi się na bezpodstawne dodatkowe wydatki?

Użycie określenia – bezpodstawne, wynika z dostępnych nam umów, chyba, że są jakieś inne nam nie znane tajne uzgodnienia … ale to już sprawa dla fachowców, na których przy każdej okazji powołuje się Wójt.
Mówiąc o fachowcach Wójt wspomniał bezsensownie robiąc sobie „ku ku". W 1:40 minucie nagrania cz. 2. posiedzenia komisji rewizyjnej, sam na siebie zrobił donos. Bezsensowne stwierdzenie, że Pan Chojnacki skłamał mówiąc (patrz. art. pt. „Wiesław Chojnacki członek „Naszej Ziemi" ratuje gminę przed bankructwem"), że sprowadził profesora Mazurkiewicza w sprawie przystani, tym samym ujmując zasługi Panu Wójtowi, że to on właśnie sprowadził profesora, brnął dalej w swojej wypowiedzi przyznając się do delikatnie mówiąc durnych decyzji.

Po pierwsze - jeżeli Wójt sprowadził profesora Mazurkiewicza przed budową, co można wnioskować ze stwierdzenia „on wstępnie oglądając" w domyśle projekt, tym samym udowodnił, że miał świadomość braku falochronu i dopuścił do wybudowania wadliwej przystani. A więc z góry było wiadome, że budowa nie spełni osiągnięcia celu, a mianowicie bezpieczeństwa ludzi i sprzętu. Po drugie – jeżeli profesor Mazurkiewicz był po katastrofie z pontonami, to w oparciu o wyrażoną przez niego opinię karygodnym było zamawianie pontonów, które będą zniszczone jak poprzednie jeżeli nie ma falochronu.

Chociażby te przykłady pozwalają krytycznie oceniać poczynania Wójta, nie mówiąc o jego toku rozumowania, oględnie mówiąc mało „przenikliwego".

Od redakcji:
kolorem niebieskim
zaznaczono dokumenty,
z którymi można zapoznać się na stronie
www.kosakowo.info

Tylko konsekwentne działanie daje rezultaty!

Wielokrotnie przy każdej nadarzającej się sytuacji Wójt oraz „jego" radni przekonywali, że jako mieszkańcy małej gminy jesteśmy na pozycji przegranej w walce z takim potentatem jak PGNiG.

Ostatnie wiadomości, które docierają do nas, poprzez media wskazują na to, że konsekwentna walka mieszkańców oraz „oszołomów" ze stowarzyszeń (jak to chcą przedstawiać niektórzy) zaczyna przynosić efekty.

Artykuł zamieszczony w Gazecie Wyborczej pod niniejszym linkiem:

oraz wzmianka o tej sprawie w Panoramie Gdańskiej w dniu 17.09 bm. pod linkiem:

informuje, że PGNiG odstępuje od przedsięwzięcia polegającego na budowie boi przeładunkowej gazu ze statków, która miała być usytuowana na środku zatoki 10 km od Mechelinek i połączona gazociągiem wysokiego ciśnienia z podziemnych magazynem gazu w Kosakowie. Jak to napisano między innymi w artykule, na „niekorzystne warunki formalnoprwane w Gminie Kosakowo".

Historia walki, której efektem jest odstąpienie od tej inwestycji jest długa. Najciekawszym momentem była jednak sprawa uchwalenia poprawki do uchwały o przystąpieniu do miejscowego planu zagospodarowania dla kanału ściekowego z oczyszczalni ścieków z oczyszczalni Dębogórze.
Zamierzeniem wnioskodawców było uchwalenie planu, który miał spowodować przywrócenie biegu Zagórskiej Strugi oraz odprowadzanie ścieków w zamkniętej rurze.

Pomimo znacznego oporu stowarzyszeń oraz kilku radnych, grupa radnych wspierających Wójta uchwaliła taką zmianę załącznika, która ewidentnie mogłaby posłużyć poprowadzeniu planowanego gazociągu.
Być może jednym z problemów formalnoprawnych było nieuzgodnienie tego projektu miejscowego planu przez organ RDOŚ w części wylotu Zagórskiej Strugi w Mechelinkach.

W tej części z niewyjaśnionych do końca przyczyn pozwolono sobie zarezerwować znaczny teren, na pewno nie potrzebny do celu podstawowego. W przekonaniu przeciwników, teren ten był zarezerwowany na zaplecze wprowadzenia gazociągu z zatoki na część lądową. Z materiałów, które otrzymaliśmy Zał. nr 1, 2, 3, 4, jednoznacznie wynika, że nasze podejrzenia podzieliło RDOŚ, odmawiając uzgodnienia planu.

W tej chwili możemy świętować kolejną wygraną bitwę, jednak dopiero po tym jak zobaczymy pismo PGNiG, w którym to oficjalnie wycofuje swój wniosek w sprawie gazociągu do uchwalanego planu województwa.
O tym jednak może dowiemy się na spotkaniu u Pana Marszałka Województwa, na które są zaproszone stowarzyszenia działające w gminie jak i aktywni w tej sprawie mieszkańcy.

Odpowiedzialność

Wszyscy odpowiedzialni za swój kraj obywatele już za kilka dni zadecydują o przyszłości. Od nas zależy, kto nas będzie reprezentował. Zapewne jak większość z nas zastanawiacie się Państwo, czy przyszedł czas na zmiany. Właśnie, czy przyszedł? Minął właśnie rok od wyborów samorządowych. Wtedy mieszkańcy naszej małej ojczyzny zdecydowali, że nie i zostało po staremu.
Co z tego wynikło? Ano po staremu będziemy stali w porannym i popołudniowym korku na ulicy Wiejskiej, bo Derdowskiego prędko nie powstanie. Szczerze wątpię czy powstanie do końca tej kadencji a samochodów coraz więcej. Po staremu przez Pierwoszyno będą przejeżdżał ciężki transport i narażał mieszkańców na niebezpieczeństwo i hałas. Po staremu będą marnowane nasze ciężko zarobione pieniądze z podatków na nietrafione inwestycje. Po staremu będziemy walczyć z PGNiG, osamotnieni brakiem dobrej woli ze strony urzędu gminy. Pozostaną do następnych wyborów układziki i kumoterstwo dbających tylko o własne interesy przedstawicieli gminnej władzy. Ot taka kosakowska rzeczywistość. Dość wyliczeń, wystarczająco się Państwo naczytają na łamach tego pisma.
Najważniejsze to mieć dobre samopoczucie. Samo zachwyt i poczucie nieomylności. Przy takim podejściu możemy spać spokojnie. Nasza władza gminna jest nieomylna. Cytując naszego Wójta „Tak ja mówię i tak ma być, koniec". No i będzie jak będzie, oby nie jeszcze gorzej.
Rzecz się ma inaczej z nadchodzącymi wyborami. Mam poważne wątpliwości czy przyszedł czas na zmiany. Nie było przecież aż tak źle. Mamy nowe drogi i inne potrzebne inwestycje oraz perspektywę nowego budżetu UE, w którym znaczne środki wywalczyli dla nas obecnie rządzący. Nie było tak źle. A wiadomo, że nigdy nie ma tak źle, żeby nie mogło być gorzej. Może warto dać im szansę kontynuacji. Uważnie się przyglądam i wsłuchuje w programy wyborcze. Mam nadzieję, że mnie olśni przed tym nieuchronnie nadchodzącym dniem. Czego sobie i Państwu życzę.
Najważniejsze to pójść i wybrać aby nie mieć powodu do pretensji do siebie samego. Spotkajmy się w niedzielę 25 października przy wyborczej urnie. Do zobaczenia.

Szymon Tabakienik

W Kosakowie otwarto Okręgową Stację Kontroli Pojazdów !!!

Nowoczesny obiekt zlokalizowany został przy ulicy Żeromskiego i Niezapominajki obok stacji paliw Oktan i supermarketu Polo Market. Wyposażony jest w profesjonalny sprzęt do diagnostyki wszystkich rodzajów pojazdów. Jak zapewnia właściciel, dogodne godziny otwarcia (Pn –Pt 7-21, sob 7-15), doskonała lokalizacja oraz profesjonalna i miła obsługa to główne zalety nowo otwartej stacji diagnostycznej.

Każdy klient dokonujący przeglądu rejestracyjnego w naszych stacjach, otrzymuje wartościowy upominek - dodaje właściciel zapraszając wszystkich zmotoryzowanych, aby skorzystali z oferowanych usług i dołączyli szerokiego grona zadowolonych klientów.

Przykład do naśladowania

Po raz pierwszy w ponad trzyletniej historii wydawania naszego biuletynu, zobowiązani zostaliśmy do zamieszczenia sprostowania, co zgodnie z prawem prasowym czynimy na sąsiedniej stronie. Prawo prasowe jest dość przejrzyste i nie wymaga specjalnej wiedzy prawniczej.

Przykładem niezrozumiałego uporu i walki do upadłego, jest sprawa, którą byłem zmuszony skierować do sądu żądania zamieszczenia dwóch sprostowań w biuletynie gminnym. W sprawach o sprostowanie pozywa się redaktora naczelnego, w moim przypadku pozwaną była Pani Krystyna Schmidt, która piastuje to zaszczytne stanowisko w urzędzie gminy.

Pierwsze posiedzenie sądu w tej sprawie odbyło się już w maju br. w Sadzie Okręgowym w Gdańsku. Pani redaktor stawiła się na rozprawie wraz z prawnikiem gminnym Panem Gerardem Bronk. Rozprawa nie trwała dłużej niż 10 min., co wynikało z oczywistości zarzutów. Wyrok także był oczywisty, nakazujący opublikowanie sprostowań oraz zasądzenie 600,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Nie byłoby w tej sprawie nic dziwnego gdyby nie fakt, że już 27 maja br. do Sadu Apelacyjnego w Gdańsku wpłynęła apelacja od tego wyroku. Tym razem do złożenia apelacji zatrudniona została poważna kancelaria prawnicza „Sykuna - Barczewski - Partnerzy Kancelaria Adwokacka" z Sopotu. Kancelaria mocno się napracowała przygotowując 6 stronicową apelację.

W tym miejscu muszę wreszcie trochę się pochwalić, bo nie będąc prawnikiem z wykształcenia postanowiłem sam stawić czoła także na rozprawie apelacyjnej. Jako „Prawny Nikifor" :), bo tak się określam wśród znajomych, stawiłem się lekko przerażony w sądzie apelacyjnym. Sąd apelacyjny już samym wyglądem zabytkowego budynku z pięknymi zabytkowymi wnętrzami robi spore wrażenie i wzbudza respekt. Jeszcze większy respekt czuje się wchodząc na sale rozpraw, gdzie za stołem sędziowskim siedzi trójka sędziów zawodowych w odpowiednim wieku świadczącym o długim stażu w zawodzie a co za tym idzie sporym doświadczeniu. Tremę powiększyła obecność młodej Pani, która okazała się mecenas z kancelarii w Sopocie. Szanowni mieszkańcy, rozprawa apelacyjna trwała także nie dłużej jak 10 min. i po kolejnych 10 minutach przerwy ogłoszony został wyrok. Oczywiście oddalający apelację. Wniosek przynajmniej mi nasuwa się jeden, jeżeli postępuje się zgodnie z prawem to można liczyć na niezawisłość sądów.

Opisana sprawa posłużyła jako przykład, do jakiego stopnia można być zacietrzewionym. Zastanawiający jest tylko fakt, czy Pani Szchmidt walczy tak twardo i kosztownie za swoje prywatne pieniądze czy nasze gminne. Do tej pory to tylko koszt procesu, ale także mecenasa Bronka i kancelarii prawnej.

Pisząc ten tekst 13 października br. mogę jedynie poinformować, że wyrok nie jest prawomocny gdyż pozwana wystąpiła do sądu apelacyjnego o uzasadnienie wyroku, które wprawdzie już jest przygotowane ale jeszcze nie dostarczone. Wygląda na to, że będzie składana kasacja wyroku do sądu najwyższego. O co w tym chodzi trudno powiedzieć, chociaż mam sporo teorii na ten temat.

Wszystko co opisałem powyżej to jeden z przykładów, gdzie musiałem stawić czoła profesjonalnym prawnikom.
Inaczej odbywają się sprawy przed sądem administracyjnym, gdzie z ramienia gminy nikt się nie stawia, bo z góry wiadome, że sprawy przegrywają.

Jakież to sprawy ?

Proszę nie myśleć, że wydawanie naszego biuletynu to tzw. „bułka z masłem". Nie na darmo mogę się pochwalić (oby nie zapeszyć), że nikt nie podważył treści zawartych w „Kosakowo bez Tajemnic". Wszystkie treści są oparte na dokumentach.
Zdobycie dokumentów szczególnie jest utrudnione w naszym urzędzie gminy. Rzadko kiedy udaje się otrzymać żądane informacje w terminie 14 dni, jeżeli już to przeważnie w ostatnim dniu terminu. Niestety sporo bo już z kilkanaście razy byliśmy zmuszeni składać pozew na bezczynność urzędu, co wydłuża dostęp do informacji o kilka miesięcy. Do tej pory wszystkie sprawy wygrywamy, a mieszkańcy z kasy gminy muszą płacić koszty procesu, nieduże bo tylko ... 100 zł za jedną sprawę.

Skandaliczne są jednak procesy cywilne jakie wszczęto przeciwko gminie. Jedna z ostatnich spraw kosztowała nas mieszkańców prawie 300 tys. zł, które w pilnym trybie zapłaciliśmy we wrześniu br. Tragedią jest jednak fakt, że w tej samej sprawie wcześniej już wypłaciliśmy ponad 350 tys. i jesteśmy nadal w punkcie wyjścia, czyli będziemy dalej płacić.

Ten temat już w kolejnym artykule na stronie www.kosakowo.info i w kolejnym wydaniu biuletynu.

P.S.
Nie wiemy kiedy doczekamy się opublikowania sprostowań. Poniżej drukujemy ich treść tak jak to nakazał sąd apelacyjny zamieścić na pierwszej i drugiej stronie Biuletynu Gminy Kosakowo.

1. **Informacja zawarta w odezwie pt. „Szanowni Mieszkańcy" Biuletyn Gminny Nr 1/2015, odnosząca się do Henryka Palczewskiego, iż jego „Wszystkie działania nakierowane są na destrukcję Gminy" jest nieprawdziwa. Zgodnie ze słownikiem języka polskiego destrukcja to: niszczenie, zniszczenie, rozpad. Moje działania polegają jedynie na informowaniu i przedstawianiu dokumentów dotyczących gminy i nie są to działania zmierzające do zniszczenia czy też rozpadu gminy Kosakowo. Działania moje są zgodne ze statutem Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo.**
   Nieprawdziwe jest stwierdzenie, że „na potrzeby ewentualnych wyborów w Kosakowie (...)zajmuje się teraz sprawą finansowania budowy Gimnazjum (czymś trzeba zawrócić w głowie wyborcom)". Budową Gimnazjum oraz jego finansami zajmuję się już od 2011 roku. Pierwsza publikacja ukazała się w „Kosakowo bez Tajemnic" Nr 2/2012. oraz biorę udział w posiedzeniach sądu w sprawie przeciwko naszej gminie z pozwu o odszkodowanie związane z budową Gimnazjum.
2. **Informacja zawarta na 2 str. Biuletynu Gminnego Nr 1/2015 w art. pt. „Henryk Palczewski kłamał przed sądem", odnosząca się do braku naruszenia przepisów innych niż nieopieczętowanie urny, jest nieprawdziwa.**
   Uchwała Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 25 sierpnia 2014 r. nakazuje zebranie się komisji w dniu wyborów o 6:00 „na tyle wcześnie, aby wykonać wszystkie czynności związane z przygotowaniem głosowania".
   Komisja w obwodzie Nr 5. zebrała się o 06:29. Przepis ten związany jest ściśle z zapisem pkt. 21 Rozdziału III uchwały PKW, który nakazuje, między innymi ponowne przeliczenie kart wyborczych, czego komisja nie wykonała.

Sprostowanie

„Nieprawdą jest stwierdzenie zamieszczone na łamach Biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic" nr 4/2015, jakoby Marcin Włudzik prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą „Marcos" Marcin Włudzik, miał „od reki" załatwiony dostęp do sieci wodociągowe w miejscowości Mosty przy ul. Jodłowej. Określenie to w powszechnym przekonaniu oznacza bowiem, że coś zostało zrealizowane natychmiast, bez czekania i bez większych trudności. Tymczasem starania o wyrażenie przez właściciela (istniejącej już na tym terenie) sieci wodociągowej zgody, na wykonanie przyłącza wodociągowego, podjął on jeszcze zanim zdecydował się zakupić tę nieruchomość. Co istotne, z własnych środków pokrył w całości koszt udziału w prywatnej sieci wodociągowej i koszt przyłącza. Ponadto, nie ma on wpływu na harmonogram budowy i modernizacji dróg w gminie oraz jego realizację. Informacja zamieszczona na łamach biuletynu, sugerująca, że korzystał on w tym zakresie z jakiejkolwiek pomocy czy wsparciu Wójta, jest kłamstwem i pomówieniem."

Bolesne odpryski sprawy żwirowni w Suchym Dworze

Od redakcji: **kolorem niebieskim** zaznaczono dokumenty, z którymi można zapoznać się na stronie **www.kosakowo.info**

Jedną z form nacisku na utemperowanie zainteresowania żwirownią w Suchym Dworze było pismo skierowane do Rady Gminy. Wraz z pismem radni otrzymali między innymi kopię protokołu przeprowadzonej kontroli w dniu 11.03.2015 r. na terenie Zakładu Górniczego „Pogórze" (od red. potocznie żwirownia w Suchym Dworze). Punkt 6 protokołu zawiera zapis :

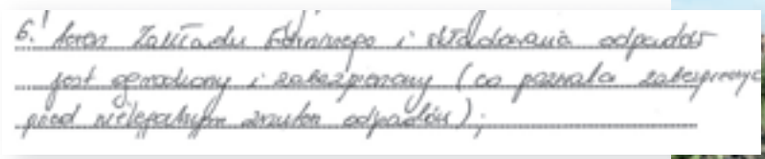
6. teren Zakładu Górniczego i składowania odpadów jest ogrodzony i zabezpieczony (co pozwala zabezpieczyć przed nielegalnym zrzutem odpadów);

Trudno wytłumaczyć czym kierowali się kontrolujący wpisując ewidentną nieprawdę , która doprowadziła ich do tego, że zostali w dniu 21 września br. wyprowadzeni w kajdankach ze Starostwa w Pucku, a następnie przedstawiono im zarzuty poświadczenia nieprawdy i przekroczenia uprawnień. Szeroko o tym informowano w mediach chociażby w Gazecie Wyborczej czy też w Panoramie Gdańskiej TVP3,
http://gdansk.tvp.pl/21672343/17092015-1830

Jeszcze trudniej wytłumaczyć czym się kierował wnioskodawca pisma do rady z dnia 26.06.2015 r. załączając powyższy protokół, mając świadomość, że już w w dniu 29 .05.2015 r. właściciel żwirowni ale także Wójt Gminy Kosakowo otrzymali pismo ze Starostwa, w którym wzywa się do ogrodzenia terenu składowiska odpadów, co jest obowiązkiem wynikającym z zezwolenia na zbieranie i magazynowanie odpadów.
Żeby było śmieszniej oba dokumenty podpisał ten sam urzędnik starostwa Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Żeby być wiarygodnym, zamieszczamy obok zdjęcie stanu budowy ogrodzenia w dniu 16.07.2015 r. o czym świadczy wydanie Gazety Wyborczej z tego dnia

Zadajemy sobie pytania czy takie działanie to wynik:

- niskiej oceny radnych i liczenie na to, że nie czytają dokumentów, które są do nich przesyłane. Przecież radni mieszkają w gminie i na pewno przejeżdżali nieraz obok wielkiej hałdy i musieli widzieć, że teren jest nieogrodzony. (Jedna z radnych nawet mieszka przy tej samej drodze co żwirownia, druga ma z kolei piękny widok z domu bezpośrednio na nią),
- wysokiego stopnia arogancji i pewności siły układu powiązań w gminie, który tuszował do tej pory sprawy tego typu.

Pytań na pewno jest wiele i będą one już teraz rozpatrywane w prokuraturze. Mamy nadzieję, że tym razem prokuratura pucka inaczej podejdzie do sprawy, niż to wynika z naszych doświadczeń, gdy ewidentne sprawy przedstawione czarno na białym w oparciu o dokumenty, były potraktowane w sposób przedstawiony przez symboliczne trzy małpki „ nie słyszę, nie mówię, nie widzę":

Przedsiębiorstwo Budowlane

grafprom

Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.

www.grafprom.com

GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik
ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18
e-mail: grafprom@grafprom.com

USŁUGI INFORMATYCZNE
GDYNIA CENTRUM
(58) 669-83-22 501-563-075

- Serwis laptopów, tabletów, stacjonarnych
- Budowa, konfiguracja sieci
- Serwery
- Serwis oprogramowania: Insert, Symfonia, Płatnik...
- Strony i sklepy www.

Net-Komp Usługi informatyczne, Chrzanowskiego 15, Gdynia Centrum

maat

Biuro Rachunkowe "Maat"
Rok założenia 1991

Pełen zakres usług księgowych, rachunkowych oraz kadr i płac

81-181 Gdynia
ul. Adm. J Unruga 26, (vis a vis stacji paliw STATOIL i Kauflandu),
mail: poczta@biuro.pl, tel. 58-665-46-12

STOLARSTWO MEBLOWE
TRIO

MOSTY
ul. Ogrodowa 26

kom. 601 610 900
www.trio.net.pl

DO i Z Gminy Kosakowo
nie pobieramy taryfy powrotnej

tel./fax 58 66 55 777
58 62 50 777

TAXI MEDYK
GWARANCJA NISKICH CEN

Wydawca: Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo
Redaktor Naczelny: Henryk Palczewski

Adres: 81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26
e-mail: poczta@kosakowo.info, www.kosakowo.info
tel. 501-191-961

Skład graficzny i druk: Agpress
www.agpress.pl

Nakład: 3800 szt.